PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, poniedziałek 2 października 1922. Nr. 263.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 60 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 1400·—, kwart. 4200·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1600·— „ 4800·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1800·— „ 5400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 2400·— „ 7200·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 — Mk. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 130·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 170·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 200 Mk Gratulacye 1500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

!!Ostatnie dni reklamacyi!!

We czwartek 5. października upływa ostatni dzień reklamacyi.

Wyborcy i wyborczynie!! Reklamujcie Wasze prawo wyborcze tak do Sejmu jak i do Senatu!

Żydzi! Pamiętajcie, że każdy niewyreklamowany głos — oznacza zmniejszenie szans przeprowadzenia przedstawiciela żydowskiej ludności.

Niech nikt lekkomyślnie nie mówi: Mniejsza o mój głos, będzie innych dość!!

Każdy niech spełni swój obowiązek. Należy w ostatnich dniach wszędzie, gdzie Żydzi liczniej się zbierają, tak w Krakowie jak i na prowincyi, nawoływać do bezzwłocznego reklamowania głosów!

Biuro wyborcze zjedn. stron. nar.-żyd. w Krakowie (Stradom 15).

Dalsze konferencye Cziczerina w Warszawie.

Warszawa. (M) Dzisiaj rano sekretarz poselstwa Rosyi sowieckiej prosił telefonicznie marszałka sejmu o udzielenie posłuchania Cziczerinowi. O godz. 12 i pół marszałek Trąmpczyński przyjął Cziczerina w towarzystwie jego sekretarza Lorenza. Audyencya trwała trzy kwadranse. Sekretarz Lorenz przez czas tejże audyencyi pozostał u sekretarza prywatnego marszałka.

Warszawa. (AW) Pobyt p. Cziczerina w Warszawie potrwa prawdopodobnie do wtorku przyszłego tygodnia.

Warszawa. (M) „Kuryer Warszawski" notuje, iż w sferach politycznych panuje przekonanie, iż pobyt Cziczerina w Warszawie przyśpieszy realizacyę umowy handlowej Polski z Rosyą.

Warszawa. (M) W czasie rozmów, jakie prowadził p. Cziczerin z przedstawicielami rządu polskiego kładł on szczególny nacisk na sprawę rozbrojenia. Przedstawiciele rządu polskiego oświadczyli, że Polska oczekuje w tej sprawie postanowień Ligi narodów, a pozatem weźmie udział w konferencyi państw bałtyckich w Rewlu, oraz w projektowanej przez sowiety konferencyi w Moskwie.

Przygotowania do rekonstrukcyi gabinetu czeskiego.

Praga. (AW.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie 5 października utworzony nowy gabinet. Ma być on czysto parlamentarny, przewidywane jst utrzymanie także Ministerstwa dla Słowaczyzny. Socyaliści żądają 7 ministrów: 3 narodowych i 4 socyal-demokratów. Na premiera upatrzony jest poseł Svehla. Jako kandydaci do tek ministeryalnych wymieniani są: Benesz, Udrżal, Stanek, Bechyno, Srba, Stribny, Francke, Tuczny, Szramek, Raszin, Dalański. Ministrem Oświaty ma zostać dr. Hodża.

Bankierzy szwajcarscy przyjęli gwarancyę niem. bonów odszkodowawczych.

Bruksela. PAT. Konsorcyum banków szwajcarskich zgodziło się na eskontowanie niemieckich bonów skarbowych, wypłaconych na rzecz rat odszkodowawczych, przypadających na dzień 15 sierpnia i 15 września.

Przed ostateczną decyzyą Ligi narodów w sprawie kredytu dla Austryi.

Genewa. PAT. Końcowe posiedzenie trzeciego Zgromadzenia Ligi narodów, które się odbyło dziś popołudniu, poświęcone było wyłącznie kwestyi austryackiej. We wtorek lub we środę uchwali Rada Ligi narodów program sanacyi Austryi.

Genewa. PAT. Na dzisiejszem końcowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi narodów przemawiał Balfour w kwestyi austryackiej dając przegląd prac Ligi Narodów w tej kwestyi. — Mowca stwierdza, że w łonie komitetu austryackiego i Rady Ligi narodów panuje pełna harmonia. Austrya posiada dostateczne gwarancye dla pożyczki, która przyniesie jej 520 milionów koron w złocie, potrzebnych na odbudowę Austryi. Jeżeli kontrola przekona się, że sumy pożyczone Austryi należycie zostaną użyte spodziewać się będzie można, o ile reformy zostaną przeprowadzone, że w ciągu lat 2-ch Austrya stanie finansowo na nogi i będzie mogła patrzeć w szczęśliwszą przyszłość i będzie mogła zająć miejsce pośród innych członków Ligi narodów, jako państwo o zupełnej suwerenności.

Włochy żądają gwarancyi w kontroli Austryi.

Rzym. PAT. Rada ministrów powzięła uchwałę, domagającą się, aby Włochom przyznano w komisyi kontrolnej austryackiej stanowisko odpowiadające im nietylko jako wielkiemu państwu, ale także jako głównemu wierzycielowi Austryi. Kontrola ta powinna być wykonywaną przez państwa gwarancyjne.

Austrya i Rosya.

Petersburg. PAT. Mają tu przybyć przedstawiciele ważniejszych firm austryackich w związku z utworzeniem rosyjsko-austryackiego syndykatu przemysłowego celem wznowienia stosunków handlowych, pomiędzy Austryą a Rosyą.

Nazwa listy komunistycznej.

Warszawa. (AW.) Lista Nr. 5., której nazwę zakwestyonowano z uwagi na jej niejasne brzmienie, została przemieniona na listę komunistycznego związku proletaryatu miast i wsi.

„Klub wymiany polskiej myśli narodowej".

Warszawa. PAT. W dniu wczorajszym odbyło się w mieszkaniu prof. Kulczyckiego pierwsze ogólne zebranie członków pozapartyjnego zrzeszenia „Klubu wymiany polskiej myśli państwowej", zorganizowanego na podstawie statutu, zatwierdzonego przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Zadaniem klubu będzie pracą wśród społeczeństwa polskiego nad rozwojem poczucia obowiązków względem Państwa, nad pogłębieniem myśli społeczno-państwowej, podniesieniem etyki życia państwowego i ideowości.

Sprawa Jaworzyny.

Warszawa. (AW. Według wczorajszych depesz z Pragi, mimo energicznego protestu przedstawicieli Czechosłowacyi, międzysojusznicza komisya delimitacyjna postanowiła sama przeprowadzić regulacyę granicy na północ od Jaworzyny. „Kuryer Poranny" uważa tę wiadomość za niedość ścisłą, gdyż komisya delimitacyjna zajęła się tą sprawą na skutek wniosku Czechosłowacyi, który zaskoczył stronę polską. Projekt podziału Jaworzyny jest raczej niekorzystnem dla Polski załatwieniem sprawy. Ostateczna decyzya zapadnie dopiero na radzie ambasadorów w Paryżu, zatem „Kuryer Poranny" wyraża nadzieję, że krzywdę wyrządzoną Polsce, można jeszcze naprawić o ile rząd polski dołoży wszelkich starań aby uzyskać całe terytoryum Jaworzyny.

O losy wschodniej Małopolski.

Warszawa. (AW) „Kuryer Poranny" z autentycznego źródła dowiaduje się, że w związku z uchwałą Zgromadzenia Ligi narodów, wyrażającej życzenie, by uwaga aliantów była zwrócona na konieczność jaknajszybszego uregulowania sytuacyi prawnej w Małopolsce wschodniej, sprawę tę na terenie Ligi narodów należy uważać za nieistniejącą.

—oo—

Wybór niestałych członków Rady Ligi narodów.

Genewa. PAT. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu odbył się wybór sześciu niestałych członków rady Ligi Narodów. Na 45 wybierających padło 43 głosy na Brazylię, po 40 na Hiszpanię i Urugwaj, 36 na Belgię, 35 na Szwecyę, 27 na Chiny. Państwa te więc otrzymają niestałe miejsca w Radzie Ligi Narodów. Na Persyę oddano 9 głosów, na Szwajcaryę 3. Rada Ligi zebrała się natychmiast.

Sejm czteroletni.

Kraków, 1 października.

(Th.) Nawet o już „wygasłym" Sejmie nie mówią i przez jakiś czas mówić nie będą nic dobrego. A jednak był on lepszym, aniżeli sąd, jaki o nim teraz wydawają. Mamy tyle objektywizmu, ażeby wziąć w obronę pierwszy Sejm, chociaż jako Żydzi nie mamy dosyć ostrych słów do potępienia go. Mamy w sobie tyle poczucia „państwowości", że możemy ze względów państwowych zapomnieć na chwilę swoje krzywdy, jakie ten Sejm nam wyrządzał, a jeszcze więcej wyrządzić chciał tak, że z największym tylko mozołem udało się zapobiedz najgorszym szkodom.

Dla państwa polskiego Sejm był pomimo wszystko prawieże zbawieniem. Nie tyle tem, co efektywnie zrobił, ile raczej tem, czemu przeszkodził. Józef Piłsudski ma prawo chlubić się tym czynem. Wymusił poprostu na endecyi zwołanie pierwszego sejmu, bo pragnęła ona tylko jakiejś „Rady Narodowej", która, rzecz jasna, byłaby pozbawioną na wewnątrz i na zewnątrz wszelkiego autorytetu. Endecya w swej krótkowzroczności organicznej i tępocie chciała naturalnie zagarnąć Polskę jakby własny folwark, a nie zdawała sobie zupełnie sprawy, jakie niebezpieczeństwo groziło młodemu państwu wewnątrz kraju, a w szczególności na śliskim terenie międzynarodowym, gdyby ono nie było miało centralnej reprezentacyi demokratycznej, wyposażonej w cały autorytet wyzwolonego i niezawisłego ludu, broniącego swoich praw z całą siłą, jaką tylko posiada. Sejm konstytucyjny był tą autorytatywną reprezentacyą.

W pierwszym rzędzie jego zasługą historyczną było, że w Polsce nie podniósł się żaden bolszewizm, ani czerwony, ani czarny. W Sejmie samym ścierały się bardzo ostro sprzeczne interesy i światopoglądy, ale te spory, czy nawet kłótnie, — nieraz bardzo gorące, — nie wyszły na ulicę i nie nabrały charakteru rewolucyjnego. Lud czuł, że jednak istnieje jakieś forum, przed którem może wytoczyć swoje żale i domagać się usunięcia bezprawia. To samo sprowadziło go na drogę legalnej i spokojnej walki a namiętności, które znalazły ujście, nie skłębiły się, nie spotęgowały się aż do krwawego wybuchu. A nasza reakcya endecka, jakkolwiek dużo, bardzo dużo kłopotu przysparzała Rzeczypospolitej niemal na każdym kroku, mogła jednak jako tako być ujęta w karby, tak, że można było przeszkodzić najgorszym i najgroźniejszym wybrykom. Prawda, że niejedną uchwałę lub nawet ustawę, przeforsowaną przez endecki terror musiano odwołać i w ten sposób dość często narażało się niestety państwo polskie na niemiłą admonicyę zagranicy, ale jednak położono tamę najgrubszym błędom.

Przyszły historyk stwierdzi niewątpliwie, że Sejm, w miarę zdemokratyzowania się i w miarę przeciwstawiania się terrorowi endeckiemu — co w ostatnim roku jego istnienia kilkakrotnie miało miejsce — pozyskał sobie pewien szacunek zagranicy, która coraz bardziej liczyła się z jego wolą i zdaniem. Trzeba tylko na chwilę wyobrazić sobie taką „Radę Narodową", dowolnie zestawioną, w której endecya miałaby bezwzględną przewagę, by powiedzieć sobie, że Sejm istotnie był zbawieniem dla Polski. Przecież tam patrzyło się panom endekom na palce, a bywało, że ukracano ich samowolę. Przecież nie zawsze pozwalano im rozbijać państwo, jak to wyraźnie usiłowali uczynić w sprawie Lidy i Brasławia, lub w ciągłem dążeniu do wywoływania przesileń państwowych.

Sejm był w dużej mierze, chociaż nie zawsze i nie wszędzie, wałem ochronnym przeciw niszczycielskiej, wprost niepoczytalnej robocie endecyi, — i to jest jego wielką zasługą historyczną. To była jego „ratio essendi", jego racya bytu.

Wobec tej wielkiej i fundamentalnej zasługi prawieże milknie krytyka. Pewnie, że ustawy przez Sejm uchwalone, wykazywały często zupełną niedojrzałość ustawodawczą, i dlatego też cały szereg ustaw, przez Sejm promulgowanych, uległo poprostu zamagazynowaniu. Pewnie, że w Sejmie Ustawodawczym uprawiano często politykę nielicującą z godnością wielkiego państwa. Ale co to wszystko znaczy wobec jednej zasługi, że się zapobiegło anarchii? Przecież nie można zaprzeczyć, że dzięki samemu tylko istnieniu Sejmu, państwo przynajmniej rozpoczęło skutecznie proces swojego wewnętrznego konsolidowania się. Rządy nasze, które z pewnością nie odznaczały się jakimś orlim lotem, ani wytrawnością choćby tylko fachową, nie byłyby doprowadziły do tego stanu wewnętrznej konsolidacyi i zewnętrznego uznania.

Godzi się stwierdzić z całą stanowczością i pewnością: to trochę pozytywnego, co mamy,— jakieby małe ono nie było — zawdzięczamy Sejmowi. Nietyle, oczywista, jego wewnętrznym walorom, ile właśnie tylko samemu faktowi tego istnienia.

Nie mówimy tutaj ani słowa o szczegółach. Nawet nie o tym fundamencie, dla którego Sejm został zwołany, o konstytucyi. Nie jest ona doskonałą, ale też nie jest najgorszą. A największą jej wadą jest to właściwie, że jeszcze nie istnieje. Konstytuacya nie weszła u nas jeszcze w życie. Trudno powiedzieć, kto w tem ponosi główną winę. Jesteśmy raczej skłonni zrzucić cały ciężar winy na nieudolność naszych rządów. Sejm nie jest władzą wykonawczą, chociaż sam — za sprawą oczywista endecyi — nazwał się suwerennym. Suwerenność przywłaszczył sobie tylko dlatego, że endecya chciała bezustannie walczyć z Belwederem. Innego celu, a w gruncie rzeczy także innej treści suwerenność owa nie posiadała. Sejm uchwalił konstytucyę, reszta już należała do rządu. A rząd tej „reszty" właśnie nie dokonał. Gdyby konstytucya, pomimo jej niedoskonałości, weszła była w życie, panowałby dzisiaj w państwie lepszy ład i porządek.

Nie wyrządzanoby przedewszystkiem tyle krzywd. Praworządność, o której się u nas tyle mówi, byłaby rzeczywistością, a nie, jak dotychczas, niedoścignionem marzeniem. Musiałaby być stosowaną nareszcie także wobec Żydów. Na razie tak nie jest. Właśnie dlatego, że nie weszła w życie, a każdy podrzędny organ rządowy — nieraz już nawet od wojewody w dół — uważa siebie za jedynego sternika nawy państwowej, z którą może czynić, co się mu podoba.

Może część winy za ten stan rzeczy spada przecież na Sejm, bo był — to trzeba dla historyi zaświadczyć — bezwzględnie antysemicki. Często, bardzo często, antysemityzm właśnie tak zaciemniał suwerenom oczy, że nie widzieli prostej przed sobą drogi. W pierwszych dwu latach istnienia Sejmu antysemityzm był niemal jedyną jego busolą. Wystarczyło w jakiejś komisyi powiedzieć: „ta ustawa wyjdzie na korzyść Żydom", ażeby ją bezkrytycznie obalić, albo na odwrót wystarczało wskazać, że jakaś ustawa zaszkodzi Żydom, ażeby ją skwapliwie przyjąć. W ostatnim roku nastąpiło może jakieś lekkie otrzeźwienie, ale swój charakter antysemicki Sejm zachował do ostatka.

Czy przyszły Sejm będzie lepszy?

My Żydzi możemy tylko jedno powiedzieć: pod względem antysemityzmu gorszym nie będzie, bo nim poprostu być nie może. Nasz obowiązek samoobrony, poprostu nasz instynkt samozachowawczy nakazuje wysłać do następnego Sejmu ilościowo i jakościowo — takie przedstawicielstwo, któreby mogło dość energicznie i stanowczo przeciwstawić się zakusom eksterminacyjnym endecyi. Może jednak lewica powie sobie nareszcie, że nie musi współzawodniczyć w antysemityźmie z endecyą. Może sobie powie — na rozum polityczny endeków nie można naturalnie liczyć — że na antysemityźmie nie można budować państwa. To jest zbyt krucha podstawa. Jeśli ona dojdzie do tego przekonania, wówczas przestanie nareszcie prześcigiwać endecyę w antysemityźmie.

Rzeczą żydowskiego przedstawicielstwa będzie dopomódz lewicy do uzyskania tego przeświadczenia. Im prędzej to nastąpi, tem lepiej.

Sądzimy, że współpraca lewicy z klubem posłów żydowskich w pierwszym sejmie zaczęła już prowadzić na drogę tego poznania. Tylko trochę więcej cywilnej odwagi, a będzie się można spodziewać wcale korzystnych rezultatów dla państwa polskiego.

Właśnie — dla państwa polskiego...

Po abdykacyi Konstantyna.

Ateny. PAT. Przewodniczący komitetu rewolucyjnego oświadczył wczoraj wobec przedstawicieli prasy co następuje: Dokonaliśmy przewrotu pod hasłem uratowania Tracyi i wszelkie nasze usiłowania skierowane będą w tym kierunku. Pragniemy przeprowadzić zupełną reorganizacyę sił wojskowych i utrzymać porządek publiczny. Ponieważ przypuszczaliśmy, że król będzie przeszkodą w naszych zamiarach żądaliśmy od niego aby ustąpił.

* * *

Rzym. (AW) Abdykacya króla Konstantyna komentowana tu jest z pewnym zaniepokojeniem. Widzi się w niej silne pogorszenie się sytuacyi na Wschodzie, gdyż cały ruch ma charakter nacyonalistyczny i skierowany jest głównie przeciw oddaniu Tracyi.

Nowy gabinet.

Ateny. PAT. Nowy gabinet został ukonstytuowany. Prezydentem ministrów jest Zaimis, ministrem spraw zagr. Politis. Z powodu nieobecności Zaimisa i Politisa, którzy znajdują się zagranicą prowizoryczne przewodnictwo objął Krakidas, a ministerstwa spraw zagranicznych Ganepulos. Gabinet złożył już przysięgę.

* * *

Ateny. PAT. Dzienniki stojące po stronie Venizelosa donoszą, że partya Venizelosa odmówiał udziału w nowym rządzie.

O ustrój republikański.

Paryż. PAT. Głównodowodzący armii greckiej z czasów Venizelosa gen. Paraskorupulos, który znajduje się w Paryżu, oświadczył sprawozdawcy „New York Heralda", że Grecya potrzebuje stanowczo ustroju republikańskiego i to takiego, jaki posiada Ameryka. Naród grecki nie będzie zadowolony, dopóki nim rządzić będą obcy.

Akcya Venizelosa.

Paryż. PAT. Dzienniki donoszą, że Venizelos wyjechał do Londynu, gdzie odbędzie naradę z Curzonem, poczem jutro powróci do Paryża, a następnie uda się do Rzymu. Venizelos będzie się starał zwrócić Grecyę na teren ścisłej współpracy ze sojusznikami.

Nadzieje Bułgarów.

Sofia. PAT. Bułgarska opinia publiczna z wielką uwagą śledzi wypadki, rozwijające się na skutek wojny grecko-tureckiej, mając większą niż kiedykolwiekbądź nadzieję, że słuszne i sprawiedliwe żądania Bułgaryi, dotyczące dostępu do morza Egejskiego, jak również utworzenia z całej Tracyi kraju autonomicznego, będą wzięte pod uwagę w chwili uregulowania problemu wschodniego. W całym kraju odbyły się wiece, na których uchwalono rezolucye w tym sensie.

Dalsze telegramy na str. 7-mej.

Wywiady „N. Dziennika" o sytuacyi wyborczej.

Blok mniejszości narodowych wobec wyborów

Wywiad z drem Wasylczukiem — przedstawicielem mniejszości ukraińskiej

Warszawa, 28 września.

Najliczebniejszą mniejszością w państwie polskiem jest mniejszość ukraińska.

Ukraińcy dzielą się dziś na dwa wielkie obozy. Kryteryum podziału nie jest ani klasowe, ani polityczne, ani nawet oryentacyjne. Linią demarkacyjną oddzielającą od siebie obie grupy jest... dawna granica galicyjsko-rosyjska z lipca 1914 roku. Nie do uwierzenia — mógłby powiedzieć ktoś niewyznający się na istotnie (na pierwszy rzut oka) trudnie uchwytnych subtelnościach ukraińskiej polityki — martwa, przestarzała linia graniczna wytyczona we Wiedniu w 1815 roku spłowiała już dziś na mapach Europy i wyblakła jako aktualna linia podziału w poprzek żywego ciała narodowego? Najlepiej chyba sformułujemy ukraiński punkt widzenia, jeśli powiemy, że właściwymi słupami granicznymi między południowymi a północnymi Ukraińcami są nie zbutwiałe już pomalowane pstro pale drewniane nad Styrem i Bugiem, lecz dwa artykuły traktatowe. Art. 87. traktatu podpisanego w Wersalu dnia 28-go czerwca 1919 r., i art. 91. traktatu z St. Germain en Lage (10 września 1919 r.). Oddając w ręce w. mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych prawo wyznaczenia Polsce granic nieokreślonych w traktacie z pobitemi Niemcami i przyznając im wszystkie prawa i tytuły do terytoryów b. monarchii poza nową Austryą położonych stworzyły bowiem dzisiejszą międzynarodową sprawę „Wschodniej Galicyi". A tymsamem natchnęły cały naród ukraiński niewygasłą dotąd nadzieją na uzyskanie niepodległości przynajmniej na ziemiach Galicyi wschodniej tego ukraińskiego Piemontu, z którego kiedyś powstałaby w przyszłości zjednoczona, potężna, wielka państwowość ukraińska. Takto sobie tłómaczymy — bez niczyich objaśnień i inspiracyi, bo na ten temat milczą ukraińscy przywódcy, jak grób! — paradoksalny zaiste fakt zupełnej abstynencyi wyborczej Ukraińców Galicyi, kraju bądźcobądź narodowościowo niejednolitego i mięszanego, a czynny udział we wyborach Ukraińców Wołynia — ziemi nawskroś ukraińskiej, najmniej polskiej prowincyi Polski, w której oficyalny nasz spis ludności wyszperał z trudem aż 14 procent Polaków-Ukraińców, Podlasia, Chełmszczyzny, Polesia, które również objektywna mapa etnograficzna zabarwia gęstym kolorem ruskim. Z tych czy z innych powodów nie wchodzę w to, czy mniej lub bardziej sympatycznych dla polskiej racyi stanu, opowiada się dziś północny odłam Ukraińców za czynną współpracą w ramach państwowości i konstytucyi marcowej. Stąd wynika dla nich ideowa i prawnicza możliwość wzięcia udziału we wyborach a w dalszym ciągu dopuszczalność kooperacyi z nimi blokowej wszystkich innych, stojących twardo na gruncie państwowości polskiej narodowych mniejszości.

Dla polskiej idei państwowej nie powinna być ta różnica w koncepcyi politycznej Ukraińców — skądkolwiek ona płynie! Bo państwo nie może się bawić w średniowieczną inkwizycyę! — obojętna czy bezprzedmiotową. Mądra polityka, powinnaby te podstawy wykorzystać w sposób możliwie wyczerpujący dla swych własnych celów. Gdy się prezentuje Ukraińcom galicyjskim, zajmującym (poco uprawiać politykę strusią i taić rzeczy ogólnie znane) stanowisko wybitnie i wytrwale antypaństwowe — specyalnie dla nich choć niestety tak kuso skrojony samorząd wojewódzki, należałoby się spodziewać, że nasze ustawodawstwo i administracya zrobią co mogą, by tembardziej przywiązać do państwowej polskości elementy lojalne nierozpolitykowane, umiarkowane na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Nie byłoby to zadanie niewykonalne ani nawet trudne. Byłoby. Tak. Wszystko tryb warunkowy. Gdyby... Gdyby... Biedzimy się nad sonstruowaniem poprzednika. Może gdybyśmy mieli więcej talentów i rozumów politycznych. Może gdybyśmy byli bardziej konsekwentni. Nie! Już wiemy! Gdybyśmy mieli trochę więcej dobrej woli...

A tej brak nam absolutnie, nam wszystkim ale już w szczególności naszej administracyi kresowej.

To, co słyszymy z ust poważnych, zasługujących w zupełności na zaufanie polityków ukraińskiego obozu, co nam potwierdzają słowo w słowo bezpośrednio, nie zainteresowani przedstawiciele innych mniejszości, zakrawa już na bajkę, na wytwór wybujałej fantazyi. Działacze i spółecznicy ukraińscy — we więzieniu. Szkoły ukraińskie — zamknięte. Na każdym kroku prześladowania, represye, ograniczenia, jednem słowem nasza ofenzywna defenzywa. Poseł Hartglas opowiada mi z całem zgorszeniem prostolinijnego jurysty o drastycznych wypadkach administracyjnego nakładania i to długotrwałego aresztu za przekroczenie najbardziej, błahych przepisów. Ktoś inny znów tłómaczy mi pożółkłą cerę rozmawiających ze mną socyalistycznych przywódców niedawnym pobytem więziennym... Strach pomyśleć, do czego mogłyby doprowadzić takie praktyki naszych kacyków kresowych!

Nic dziwnego, że w takich warunkach nie myślą Ukraińcy o takich luksusach, jak narodowa autonomia, wszystko jedno terytoryalna, czy kulturalna. Ich sejmowi przedstawiciele mają im wywalczyć skuteczną obronę nagiego życia, najprymitywniejszych praw człowieka i obywatela Toteż ukraińskie hasła wyborcze są każdemu dostępne i łatwo zrozumiałe. Trafiają każdemu do przekonania bez względu na przynależność zawodową, partyjną, społeczną. Ukraińskim agitatorom wyborczym świecą się aż oczy z zadowolenia, gdy opowiadają o tem, jak niespodziewanie entuzyastyczne przyjęcie zgotowała im nieraz naj ciemniejsza, najsłabiej uświadomiona gromada włościańska. Nie można naturalnie dokładnie przewidzieć frekwencyi wyborczej. Przecież właściwie poraz pierwszy dopiero stanie chłop ukraiński przed urną wyborczą. Z udziałem we wyborach walczy i naturalna apatya i wrodzona nieufność i komunikacyjne trudności i tyle jeszcze innych trudności. Toteż podziwem napełni świat cały organizacyjne wyrobienie i narodowa dyscyplina włościańskich mas ukraińskich w dniu 5 listopada. Niema żadnej obawy w tym kierunku. Wszak nawet nie zdołano tu zaszczepić galicyjskich czy białoruskich partyi samodzielnych, aktywistów „ugodowców". Z pobłażliwością traktują Ukraińcy folkistyczne plotki o rozbiciu partyjnem na Wołyniu. Są zbyt pewni swego, by się oburzać na bezsilne ataki p. Pryluckiego do którego czują tylko żal głęboki, tem większy, że spodziewali się właśnie z jego strony większej lojalności nawet we walce wyborczej. Pokazując mi nadeszłe świeżo z Chełmu komunikaty przygważdżają z miejsca jego oszczerstwa.

Także i wizytacya tej pozycyi naszego mniejszościowego frontu napełnia nas otuchą i wiarą w zwycięstwo naszej wspólnej słusznej sprawy, zwycięstwo idealne, bo tylko ze zwycięzcami bez zwyciężonych. Chyba, że za takiego zwyciężonego uznać ordynacyę wyborczą. Ale tej już nikt nie pożałuje, kiedy zginie marną śmiercią, nie osiągnąwszy swego celu na placu wyborczego boju —

Wyczerpujące informacye o stosunkach ukraińskich podaje nam socyalno demokratyczny przywódca z Chełmu dr. Wasylczuk. Członek Ukr. Centralnego Komitetu Wyborczego, wmurowany na bezpiecznem miejscu listy państwowej, doświadczony wyga partyjny, mimo zgoła nie dziennikarskiej fizyognomii redaktor tygodnika „Nasze Życie" (Ukraińcy „północni" nie odkuli się jeszcze napismo codzienne). Cichy pracownik. Dużo narodowo pracował, wiele za swój naród wycierpiał.

Przypomina męczenników pierwotnego chrześcijaństwa (Na przykład z obrazów Siemiradzkiego). Równa łagodność, równa pogoda, równie mistyczna wiara w swe święte społeczne i narodowe ideały. Widać, że nie zdolen osobiście czuć nienawiści do nikogo. To nie typ rozwydrzonego nacyonalisty, za jakich chciałaby przedstawić ukraińskich polityków prasa brukowa. Przytem w każdym calu personifikacya zdrowej, pełnej żywotnych sił słowiańskiej rasy „nie mającej nic do stracenia, do zdobycia świat cały".

* * *

— Kogo reprezentuje Centr. Komitet Wyborczy ukraiński i jakie są jego cele?

— Nasz komitet obejmuje wszystkie — podkreślam — wszystkie stronnictwa i ugrupowania polityczne ukraińskie Podlasia, Polesia, Wołynia, Chełmszczyzny. Nie reprezentuje natomiast ukraińskiej ludności Wschodniej Galicyi, która nie wchodzi do bloku...

— ...Czy można prosić o wyjaśnienie dlaczego?

Chwila namysłu, po której odmawia mi p. Dr. Wasylczuk odpowiedzi. Dopiero na moje dalsze nalegania, by choćby w jaknajbardziej ogólnikowy sposób scharakteryzował motywy odrębnego stanowiska swych wschodnio-galicyjskich rodaków formułuje swój ostrożny choć niemniej wyraźny sąd o rzeczy w następujących lakonicznych słowach:

MARCIN BUBER.

Wołanie mesyasza*).

Rabbi Dawid Firkes, milczek, uczeń Baalszema, pragnął przywołać mesyasza. Ze swojej woli zamierzał rozpętać wichurę, którąby wstrząsnęła odrzwiami górnemi, wtargnęła i wołała i ogarnęła i na ziemię ściągnęła. Jął tedy siłę gromadzić i dobył jej ze wszystkich ciał, jakie ją miały i wyzwolił życie ze wszelkich bytów i mocy. A że ciała przytomność i twardy zmysł przeszkadzały świętym uczynkom, umartwiał się i doprowadził do tego, że się obywał bez pokarmu i snu i żył w jedności i swobodzie duszy wiele dni, jakoż i nocy. Ale niezadługo obaczył krańce i dostrzegł, że był sam. Miał przemówić imieniem czasu, lecz nie mógł. Miał oznajmić jego źrałość, jednak nie czuł jej. Niebył wziął z nim ślubu. Zdala od niego rozsiadły się ludzkie leża.

Wtem upatrzył już rabbi Dawid, co mu czynić wypadało. Rok w rok powoływano go w dzień pojednania, by wobec gminy odmawiał wielką modlitwę. Pojął też rychło znaczenie tego. Wiedział, że poniesie na skrzydłach słowa pacierze wszystkich, modły gminy i modlitwę całego Izraela, — bo wszak czyż nie jest przybytek Baalszema ośrodkiem ziemi ducha? Postanowił tedy, zarzucić na lud słowo, żeby wszystką żarliwość oddalić ich ciasnym sobkowym celom, a skupić ją na mesiaszu. Związać zapragnął dusze Izraela w bojowy huf w lot wyzywający. Jużci mówić zamierza imieniem wieku. Słowa wszystkich bieżeć miały w jego słowo i w niem płynąć ku górze. Jużci, oznajmić chciał wieku źrałość. Wielość miała się zróść w jedyność bez skazy. Zaślubić się pragnął czasowi i krew swą wymięszać z jego krwią, duszę złączyć z jego duszą i zaślubiny strącić w noc gwoli rankowi.

I oto nadszedł dzień pojednania, i gmina zgromadziła się na ranną modlitwę. Jak zcześli stali w sukniach nieboszczyków i gotowali się spojrzeć wieczności w oczy. Tylko mistrz się jakoś nie pojawiał. Bywał pozatem Baalszem zawsze pierwszy w bożnicy, niby bram bożych stróż. Dziś zwlekał, a rzesza czekała go z drżeniem, bowiem wiedziała, jak wszystko, co czynił, tajemnego stawania się świata sięgało znaczeniem. Baalszem cicho, wahając się prawie, minął zebranych, na nikogo nie spojrzał, poszedł na miejsce, usiadł, głowę położył na pulcie. A owi stali i patrzali ku niemu i nie śmieli zacząć modlitwy. On zaś dźwignął głowę na chwilę i zmrużył oczy, jakby popatrzeć chciał w słońce, poczem zwiesił ją znowu i znów poniósł, a trwało to czas jakiś. Po temu zrywał się, jak budzący się ze snu, co z członków chce strząsnąć czepiającą się zmorę i skinął, by ranne rozpocząć pacierze. Ale gdy je już zmówiono, a rzesza zbroiła się serc uświęceniem do wielkiej modlitwy zwanej mussaf, rozglądnął się mistrz dokoła, i widział, jak stoi, ta wielka gromada, niema, w śmierci stroju na konanie wydana i na życie. I cicho, dobywając słowo za słowem, jakby z zamierania głębin, odezwał się do wkrąg otaczających: „Któż to odprawi mussaf?" A skoro posłyszano te słowa, tejże chwili rozgorzało śród gminy zdumienie i cicho spłynęło po cichej przestrzeni. Boć wiedzieli wszyscy, był to urząd rabbi Dawida, a mianował go mistrz z roku w rok, i był Bożym sługą głośnego i donośnego mówienia wyniosłego mussaf w dzień pojednania, zanosił w górę wszystkich drżących serc i wszystkich szeptających warg życzenia i prośby, wyzute ze serc trwogi i warg. Ale nikomu nie stawało odwagi odrzec świętemu, i w milczeniu spływało zdumienie. Zaś on wciąż, wciąż nalegał, aż odparł ktoś cicho i z wahaniem: „A dyć to rabbi Dawid zwykle czynił!" Dźwignął się Baalszem i skierował ku arce, przy której stał rabbi Dawid w nieziemskiej bladości i niby obumierający i przemówił doń gryzącym szydem, dobywając słowo za słowem, jakby z piekieł czeluści: „Ty, Dawidzie, chcesz odprawić mussaf? Nic nie wiesz, a pragniesz mussaf odprawić w dzień pojednania?" Struchleli wszyscy i nie rozumieli, co się stało, i każdy pytał w duszy, jak to możliwe, żeby mistrz lżył w ten sposób człowieka, a zwłaszcza sprawiedliwego, a a szczególnie w dzień zgody. Atoli strach był duży i nikt nie powiedział ni słowa. A rabbi Dawid stał zdrętwiały i sterczał przed arką, i zdało mu się, że niesie go wicher wskroś nocy; z nawałnicy podniosły się pięści i tłukły go, a lodowe pazury, wydarły mu duszę i cisnęły ją w noc. Tako stał jakby w próżni i nie postrzegał czasu i był zgubiony. Wtem nagle wichura natarła i ca-

*) Ze zbioru: „Die Legende des Baal Schem",

— Ze względu na odrębne, prawno-państwowe stanowisko. (Wiem już, co wiedzieć chciałem; dalsze informacye, których nawet o samorządzie wojewódzkim we Wschodniej Galicyi mi zresztą i w oficyalnym interwiew i w prywatnej rozmowie najkategoryczniej odmawia — widać, że to „noli me tangere" ukraińskich naszych kolegów z bloku! zbyteczne... wracamy do tematu).

— Naszym celem jest walka na gruncie konstytucyi z 17 marca o prawa narodowe a nawet przedewszystkiem o prawa ludzkie...

— ?

— Spieszę z wyjaśnieniami. Widzę bowiem po pańskiej zdziwionej minie, że nie oryentujecie się w naszych stosunkach kresowych — zauważa z uśmieszkiem mój interlokutor, — nic dziwnego, szościowej prasy... Otóż dopominać się o prawa ludzkie musimy z bardzo prostej przyczyny, bo ich dotychczas nie mieliśmy i nie mamy... Dzieje się u nas źle, bardzo źle. Kilka wyrwanych na chybił trafił dowodów. Niema u nas wybitniejszej jednostki wśród inteligencyi niema bardziej uświadomionego chłopa — nie mówiąc już o działaczach politycznych — któryby choć przez pewien czas nie przebywał we więzieniu. Wszystkie nasze organizacye kulturalne, oświatowe, ba, nawet filantropijne — zamknięte. A ukraińskie szkolnictwo? Na Chełmszczyźnie na blisko 700 tysięcy ludności ukraińskiej nie mamy — dosłownie! ani jednej szkoły. Na Wołyniu pozostawiono tylko kilka szkół istniejących już dawniej. Zdarza się, nawet bardzo często, że w miastach o znikomym odsetku ludności polskiej w miastach, w których starosta chcąc się porozumieć ustnie czy pisemnie z ludnością miejscową musi się posługiwać językiem ukraińskim, brak zupełny szkoły ukraińskiej. Wszędzie nadaje ton szkolnictwo polskie. I żeby przynajmniej stało na wysokim poziomie, spoczywało w rękach wykwalifikowanych sił nauczycielskich! Ale gdzietam: Na ciało nauczycielskie składają się byli ajenci defenzywy albo niedokształcone i nieinteligentne siły kobiece.

Dopiero na tem tle można zrozumieć całą trzeźwą realność naszego twierdzenia, że idziemy walczyć o prawo egzystencyi, o nagie życie. Programem naszym na dalszą metę jest walka o prawa narodowe przyznane wszystkim mniejszościom narodowym przez konstytucyę narodową i traktat wersalski. Jako postulat zasadniczy wysuniemy w przyszłości żądanie autonomii terytoryalnej. Ale nie pora jeszcze dziś mówić o tem jak sobie wyobrażamy prawidłową strukturę organizacyjną ziem wschodnich.

— Jak należy oceniać

liczebność Ukraińców objętych granicami państwa polskiego?

— Trudno wymienić cyfrę, ponieważ operujemy tendencyjnie cyframi statystycznemi. Chyba niema co do tego dwóch zdań, że i przy ostatnim urzędowym spisie polskim zdarzały się często nadużycia, które nie mogły nie wpłynąć na ostateczny rezultat spisu. Mnie samemu posunięto odpowiednio już wypełnioną deklaracyę spisową. A byłem także świadkiem bardzo charakterystycznej sceny, kiedyto oficera W. P., który zgodnie z prawdą wypełnił rubrykę spisu narodowościową „Ukrainiec" zmuszono do tego, by zmienił zapodanie na „Rosyanin" lub chociażby „Rusin" byle tylko nie „Ukrainiec". A przecież mimo całą tę presyę administracyjną okazało się, że na Wołyniu odsetek Polaków osiąga ledwie 14 prc.

— Jak przedstawia się

wyrobienie polityczne i partyjna dyferencyacya społeczeństwa ukraińskiego?

— Wyczytał pan kiedyś napewno, że jesteśmy generałami bez armii. To nieprawda. Polityczna fizyognomia naszego społeczeństwa zmieniła się od wybuchu wojny do niepoznania. Partye ukraińskie to realne siły, nie sztuczne pozory. Nie da się opisać entuzyazmu, jaki wywołało wszędzie rozpoczęcie naszej akcyi wyborczej. Zbyt wiele ucierpiało nasze społeczeństwo, by nie doceniać wartości własnej reprezentacyi sejmowej. Łatwo uzyskaliśmy w pracy przygotowawczej zupełną jedność narodową. Obejmujemy wszystkie poważne ugrupowania polityczne. Toteż nie jesteśmy (mowa o Centr. Kom. Wyb.) ciałem ani wyłącznie lewicowem ani prawicowem. Zgodnie ze stosunkami partyjnymi w naszym obozie występują niemniej na pierwszy plan stronnictwa chłopsko-radykalne, przeważnie socyalistyczne obejmujące szerokie masy chłopstwa średniego, małorolnego i bezrolnego. W porównaniu z temi stronnictwami nie przedstawiają grupy mieszczańskie — słabo zorganizowane i apatyczne — większego znaczenia. A teraz szczegółowsza charakterystyka.

Największe wpływy mają socyalrewolucyoniści (eserzy) których jednak nie należy mieszać z rosyjską partyą o podobnej nazwie, lecz zgoła innej, a mianowicie bardziej prawicowej, dziś wprost kontrrewolucyjnej ideologii.

Socyalrewolucyoniści dzielą się z kolei na kilka odrębnych grup. Należą do nich także horodliści, których rehabilituje, mi p. Wasylczuk w zupełności (patrz zarzuty Pryluckiego w jego wywiadzie). Ostatnio zbliżyli się eserzy do socyaldemokratów. Wykazują w swej działalności wielkie wyrobienie partyjne, jakkolwiek taktycznie nie są zawsze szczęśliwi. Obok nich działają energicznie wyśmienicie zorganizowani socyaldemokraci, do których osobiście należę. Dalej wchodzą w skład ugrupowań blokowych „sejalskie trudowiki" zbliżeni ideologicznie do Kiereńszczyzny. Z ugrupowań mieszczańskich wysuwają się na pierwszy plan nacyonalni demokraci (nie mający oczywista nic wspólnego z narodowymi demokratami polskimi). Rej wodzą eserzy. W agitacyi wyborczej podporządkowaliśmy hasła partyjne wspólnemu programowi narodowemu. Na polu walki o narodowe prawa schodzimy się zupełnie. Wszystkie pogłoski o senzacyjnych falsyfikatach partyjnych nie odpowiadają rzeczywistości. (Także felkistyczne plotki o rozbiciu w Chełmie). Zabiegi PPSu w Krzemieńcu o stworzenie odrębnych grup socyalistycznych ukraińskich spaliły na panewce. Działający w tym kierunku Pankiewicz (wyrzucony niedawno ze związku ukraińskich kooperatyw) nic osiągnie żadnego rezultatu.

Byłbym bardzo wdzięczny Sz. Panu gdyby zechciał — nawiązując do oklepanego już powiedzenia o uczuciowych przesłankach bloku — skreślić w kilku słowach

stosunek mniejszości ukraińskich do innych mniejszości narodowych.

— Proszę, owszem. Więc najpierw nasz stosunek do Żydów. Jest conajmniej poprawny i przychylny. Wierzcie mi, proszę, że wszystko co mówią o naszym antysemityzmie nasi wspólni przeciwnicy wyborczy to głupia bajka. Nie było nigdy u nas żadnych zatargów narodowościowych ukraińsko-żydowskich. Istnieje natomiast bardzo często czynna kooperacya od wypadku do wypadku gdy wymagają tego wspólne interesy. Nie zawaham się nawet mówić o pewnym sentymencie dla społeczeństwa żydowskiego o wzajemnych sympatyach. Białorusini? Tu trzeba już przeprowadzić wyraźną segregacyę. Nic nie czujemy poza pogardą dla owych ciemnych elementów, które mimo odmiennej przynależności narodowej (Polacy lub Rosyanie) podszywają się pod płaszczyk białoruskiego ruchu narodowego, by wnieść weń rozbicie i zdradę. Mam na myśli godny potępienia walenrodyzm różnych Mitkiewiczów lub Aleksiuków, którzy ostatnio próbują nawet wystąpić samodzielnie na arenę wyborczą. Ale lud białoruski jak już raz przy sposobności wyborów wileńskich tak i tym razem da im zdecydowaną odprawę. Stosunki nasze z prawdziwymi białorusinami — z którymi zresztą stykamy się tylko na północy — są natomiast jaknajlepsze. Rosyanie są u nas elementem napływowym. Nie brak wśród nich żywiołów reakcyjnych, czarnosecinnych (oczywiście niezblokowanych), które dają się wygrywać administracyi kresowej przeciw narodowemu ruchowi ukraińskiemu. Polityka „divide et impera!" nie waha się bowiem używać przeciwko nam Rosyan, przeważnie byłych urzędników i wojskowych. Do demokracyi rosyjskiej odnosimy się życzliwie.

— Wiemy że Ukraińcy stoją silnie na gruncie państwowości polskiej. Ale jaki jest

stosunek do narodu polskiego?

Milczenie. Brak odpowiedzi. (Ale, że dziennikarz umie słyszeć także gdy jego interlokutor milczy więc intuicyjnie wyczuwam, że niema odpowiedź Dr. Wasylczuka brzmiała mniej więcej tak: Osobiście odnoszę się do kultury polskiej i narodu polskiego z niekłamaną sympatyą. Nie mógłbym tego oczywista powiedzieć otwarcie, bo w czasach obecnego narodowego ucisku Ukraińców przez samowolę kresową mogliby mi te słowa wyznania jako zbyt poniżające i niehonorowe wziąć za złe i jedni i drudzy i Polacy i Ukraińcy. A czyż nie rozumujący politycznie i nie umiejący odczuć wewnętrznych walorów polskości może czuć do niej co innego jak głęboki, pełen wyrzutu żal?...

Uścisk dłoni na pożegnanie. Trwałe wspomnienia. Uczucie, że się spotkało człowieka, który wiele jeszcze kart zapisze w historyi ukraińskiego narodu nie krwią i żółcią lecz z głębi serca płynącym fluidem dobroci.

strzegł, że jest przy arce i posłyszał słowo Baalszema. Mistrz zaś snadnym odezwał się głosem: „Gdy niema nikogo, coby odprawił modły, to idź już ty, rabbi!" I oto łzy zwaliły się rabbi Dawidowi, — płakał i płakał i jął się pośród płaczu modlić i modlił się w wielkim szlochu, a krwawiące serce słało łzy, ciągiem nowe łzy. I porywały łzy swym nurtem gotowość jego i jego wolę i unosiły ze sobą duszy jego zespoloną uwagę, dni owoc oraz nocy, nieskończoności napięcie, I nie czuł nic i o niczem nie wiedział nad boleść serca, i ze serca męki przemówił do Boga i modlił się i szlochał. A w tem cierpieniu rozgorzała gminy krzywda i wzbiła się w górę. Który rozpostarł zasłonę nad swego życia węgłami, zdzierał ją oto i rany Bogu wskazywał, jak lekarzowi. Kto mur był wzniósł pomiędzy sobą a ludźmi, burzył go i cierpiał w utrapieniu swojem równie i drugich udręką. A komu ciężyła pierś, bo nie wydołał w kole ciasnem znaleść słowa przeciskającego się ku przeznaczeń jądru, znajdywał je teraz i oddechał swobodnie.

Ale gdy się święto chyliło ku zachodowi i ostatnie uroczyste dźwięki końcowej modlitwy przebrzmiały w mroku, zbliżył się rabbi Dawid do Baalszema. A kiedy stanął przy nim, nie śmiał nań spojrzeć, i dobrotliwej, spokojnej twarzy nie widział przy swojej, a czuł; nie mógł już dłużej postać, rzucił się do nóg pana i leżał chwilę niemy i walczący. Nareszcie podniósł oko i wyrzekł z wielkim trudem: „Jakąli przewinę dojrzałeś we mnie, rabbi?" A zaś za nim zebrała się gromada i wszystko czekało mistrza głosu; oczami rozjaśnionemi i zadowolonemi modlitwą, spozierali mu w usta, a ze wszystkich serc, które się napoiły z Bożego żaru źródliska, wzbiło się k'niemu to zapytanie. A Baalszem rzecze: „Żadnej w tobie nie znajduję winy, rabbi". I ręce mu położy na barki i pochyli się ku niemu, jak ojciec błogosławiący syna w cichości i rzeknie raz wtóry: „Nijakiej winy nie znajduję w tobie". A kiedy tamten osmętniałe i wyczekujące ku niemu wyrzuci spojrzenie, dalej powie: „Gotowałeś się rabbi, i święciłeś, i w umartwienia ogniu kąpałeś ciało i napiąłeś duszę, niby zestrzelonej uwagi cięciwę, iżby przywołać namaszczonego". I powstrzymał słowo, a ów uchylił czoła, a on mówił dalej: „Chciałeś, o rabbi, twe słowo zarzucić na lud Izraela, jak wiersze i wszystkie wole uczynić służką swojej, aby przywołać odkupiciela". I niżej pochylił tamten skronie, a Baalszem mówił dalej: „O rabbi, żali sądzisz, moc twoja ogarnęłaby niepochwytne? I gdyby się nawet przedarła do wnętrznego nieba i niewolącemi dłońmi dotknęła tronu mesyasza, myślisz zająłbyś go, jak moja reka ima się twego ramienia? Nad słońca, ponad ziemie wędruje zbawiciel w postaci tysiącu i tysiącu, a słońca i ziemie dojrzewają ku niemu. W górnym zgromadzony kształcie, rozprószony w dal niewypowiedzialną, wszędzie strzeże duszy rozrostu, ze wszystkich otchłani podnosi iskry upadłe. Co dnia cichem umiera konaniem, dzień w dzień kiełkuje w narodzinach bezgłośnych, codziennie wznosi się w górę, zstępuje w dół. A kiedyś, gdy dusza wysmukła i doskonała czystemi stopami deptać będzie ziemię chędogą, załacze mu w sercu godzinia jego, poczem wynijdzie ze wszystkiej postaci i usiędzie na tronie, pan niebios płomieni, co rozgorzały ze zbawionych skier i zstąpi i zjawi się i będzie żył i podaruje duszy królestwo swoje". I rzecze dalej Baalszem: „Zasię ty rabbi Dawid, cóżeś uczynił? zamierzałeś swą duszę wespół z Izraela duchem cisnąc w mrok gwoli rankowi. Ale znaszli ty ciemności pana, tamtej dziedziny włodykę? Wiedz, zawsze jest jeden czas zapytujący i zawsze jeden za czas odpowiadający. Kto dać pragnie i który przyjąć nie może. Tym jest on, nocy pan, ustanowiony głosić czasu błędy i spełniać. A kiedy ujrzał, żeś się gotował i uświęcał, zapłonęła w nim radość niesłychana i zamyślał złowić w modlitwie twej modły Izraela i uczynić z nich sobie igrę i drogą przyozdobę. I on też napiął duszę, niby nasilonej chęci kabłąk i na drodze przystanął, gdzie pacierz twój wzbić się miał w wyż, i usiłował go schwycić. I potykałem się z nim tego rana i chciałem go odpędzić ale nie sprostałem. To uderzyłem twą duszę sromoty wirem, że się wyzbyła woli i we łzach tonęła. I modły twoje wzbiły się pośród Izraela pacierzy i dotarły swobodnie do Boga". Tu pochyliło się czoło Dawida jeszcze niżej i całkiem ku ziemi. Atoli podniósł go rabbi pociągnął ku sobie i przemówił: „Kiedy szloch naszedł twą duszę, rozgorzała w twojem cierpieniu Izraela udręka. I każdy stał w czyszczącym ognia serca boleści i każdy się chędożył łez swoich rzeką. O, ileż upadłych iskier poniosłeś w wyżyny! Zaprawdę rabbi, kiedyś płakał, był mesyasz w tobie".

Tłum. L. T.

RUCH WYBORCZY.

Konferencya żyd. Komitetów wyborczych.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek dnia 3 października odbędzie się w Warszawie w lokalu Bloku mniejszości narodowych (Senatorska 32) konferencya wszystkich żydowskich komitetów wyborczych.

Każdy okręgowy komitet wyborczy wydeleguje 2 delegatów na konferencyę.

ROZŁAM W CEIRE SYONIE.

Warszawa. „Hajnt" donosi: Jak wiadomo, komitet centralny org. Ceire Syon w Polsce uchwalił zjednoczyć się do wyborów z niezawisłymi socyalistami Drobnera-Kruka. Oddawna już istniały w K. C. tarcia z powodu stanowiska kilku członków K. C. wobec rozmaitych problemów syońskiej polityki krajowej. Uchwała, by zjednoczyć się niezawisłymi socyalistami wbrew interesom i na szkodę Bloku mniejszości narodowych, dopełniła miarki. Pionier ruchu ceire-syońskiego w Polsce p. Prowalski zawiadomił wobec tego K. C., iż występuje z K. C. i z organizacyi.

Również prowincyonalne Związki C. S. odnoszą się nieprzychylnie do uchwały K. C.

JESZCZE O LIŚCIE PAŃSTWOWEJ BUNDU DO SENATU.

Wiadomość, podaną przez prasę, jakoby Bund przez zapomnienie nie wniósł na czas swojej listy państwowej do Senatu, prostuje „Folgscajtung" w ostatnim swym numerze Bund wogóle nie miał zamiaru wnoszenia list państwowych do Senatu.

LISTY POLSKIE W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

Kandydatury socyalistyczne w okręgu Nr. 42.

Na ręce prezesa sądu okręgowego w Krakowie p. Panka, jako przewodniczącego okręgowej komisyi wyborczej okręgu Nr. 42 (Kraków-powiat, Olkusz, Miechów), złożona została lista kandydatów PPS na posłów sejmowych z tego okręgu. Lista ta obejmuje następujących kandydatów: 1) Ignacy Daszyński, 2) Zygmunt Żuławski, 3) Jak Kwapiński, prezes Związku robotników rolnych, 4) Jan Nosal, górnik w Brzeszczach, 5) Władysław Głowacki, kolejarz w Trzebini, 6) Jan Paliwoda, urzędnik kasy chorych w Jaworznie, 7) Andrzej Adamczyk, urzędnik w Olkuszu, 8) Michał Adamczyk, górnik w Trzebini.

DALSZE KANDYDATURY PIASTOWCÓW.

„Piast ogłasza w sprawozdaniach z zebrań powiatowych PSL, na których desygnowano kandydatów do Sejmu. Desygnowano więc w Myślenicach Wawrz. Wojdyłę, rolnika i prof. Lud. Werschlera, w Oświęcimiu Wład. Borucha i Spułę, w Wieliczce Fr. Zastawniaka i Tom. Ciastonia, w Nowym Sączu pos. Narcyza Potoczka, Jana Słabego i J. Bodzionego, w Dąbrowej prof. G. Dubiela, a do senatu J. Bojkę, w Rzesizowie posła A. Plutę i Dra And. Kusia, a do senatu p. Lisa, w Nisku p. Sochę i Slusarczyka, a do senatu p. Niemca. Zarząd Gł. Stronnictwa musi te kandydatury zatwierdzić.

KADYDATURY „CHJJENY"

Kandydatury w okręgach zach. Małopolski nie zostały jeszcze ustalone. Atoli za prawdopodobne uchodzą jako kandydatury Ch. Z. J. N. w Bialskiem (Nr 43) prof. Med. Kozłowskiego i K. Holeksy, w Krakowskiem (Nr 42) red. Matłosza i Tabaczyńskiego, w Nowosądeckiem (Nr 44) urzędnika kolej. Jachymiaka, w Tarnowskiem Dra Kowalskiego, w Przemyskiem (Nr 48) red. Rymara, w Tarnopolskiem pos. Zamorskiego.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Zjazd akademików syońskich w Polsce.

Biuro Zjazdu komunikuje: Zapowiedziany Zjazd delegatów org. akadem. syon., studyujących na wyższych uczelniach polskich, odbędzie się nieodwołalnie w dniach 10 i 11 października 1922 r. we Lwowie. Prócz szeregu org. akadem. w miastach uniwersyteckich (Kraków, Lwów, Warszawa, Wilno, Poznań), obeśle Zjazd kilkanaście Związków prowincyonalnych z całej Polski. Organizacye, które dotąd nazwisk swych delegatów nie podały, muszą to uczynić najpóźniej do dnia 4-go października br.; delegaci w późniejszym terminie zgłoszeni nie mogą liczyć z naszej strony na pomoc w uzyskaniu pomieszczenia we Lwowie. Wszelkie korespondencye adresować należy nadal pod adresem: Biuro Zjazdu „Przedświt-Haszachar" Kraków, Stradom 15., oficyny.

Nahum Sokołow przybywa do Polski

Warszawa. (Tel. wł.) W grudniu ma się odbyć w Warszawie zjazd ofiarodawców na rzecz Ż. F. N. z całej Polski.

Prawdopodobnie będzie w tym czasie gościł w Warszawie prowodyr ruchu syońskiego, p. Nahum Sokołow.

PRZEGLĄD PRASY:

Delirium tremens kuglarzy zaściankowych

Dziwne miasto, przedziwni politycy!.. — Furya na odpowiedniem tle. — „Głos Lubelski" na własnych śmieciach. — Publiczne produkcye kuglarza prowincyonalnego. — Hyena i zoologiczna nienawiść. — Marnują się talenty na prowincyi. — Małe wyjaśnienie. —

Zaiste, coś się musiało przecież złożyć na to, że jedno z pospolitych miast prowincyonalnych, znane zresztą z historyi jako tradycyjny ośrodek nawiązania nawskroś tolerancyjnych paktów z innemi narodowościami, wyjątkowo celuje w rozwydrzeniu szowinistycznem i zezwierzęceniu judofobskiem.

Nie starczy bowiem wody w Bystrzycy, aby zmyć wszystkie brudy zaściankowej polityki lubelskiej, nie starczy prądu we wszystkich prywatnych elektrowniach lubelskich, aby rozjaśnić ciemnotę jedynej w kraju wyższej uczelni z żydowstrętem, nie starczy nam czasu i atramentu, ażeby uleczyć z paraliżu postępowego luendecką prasę Koziego grodu, a właściwie — Koziego uniwersytetu, uleczyć tą paralisis progressiva, której znamiennym objawem jest dzisiejsza furya „Głosu Lubelskiego".

Co dziwniejsze — ta furya na odpowiedniem tle pozornie nie jest wcale furyą. Na tło furyackie składa się, oczywista, ta okoliczność, że nigdzie, tylko w lubelskiem rozłożył się pięknisi Nałęczów ze swoim księdzem proboszczem, nawołującym potulne swe owieczki do oblewania kuracyuszów żydowskich witryolejem, że właśnie w województwie lubelskiem, hrabia i ambasador pozujący w Paryżu na dobroczyńcę semitów i opierający „złośliwe insynuacye izraelickie" o krzywdach, pozwolił sobie na zniszczenie domostw żydowskich swych arendarzy.

Dość, że „Głos Lubelski" czuje się, jak na własnych śmieciach i pozwala sobie z tupetem małomiasteczkowego geniusza na takie publiczne delirium tremens:

„Nie mam nienawiści zoologicznej do żydów. Wprawdzie nie są ponentni, ani fizycznie, ani obyczajowo. Brak kultury elementarnych przez żydów, aby nie mieć wątpliwości, zwiedzić kilka zaułków, wyłącznie zasiedłonej razi i w zdumienie wprawia. Wystarcza że brud i niechlujstwo są taką drobnostką wobec 15.000 procentowych geszeftów, na którą nie zwracają uwagi. Ale — to już taka właściwość tej rasy. Można się z tem pogodzić, lub nie, lecz łatwo zmienić się nie da. Czuję natomiast bardzo przykry brak „miłości", gdy chodzi o żyda, jako o czynnik polityczny. — —"

„Nie mam nienawiści zoologicznej do żydów"... ale ich nienawidzę niezoologicznie, ponieważ tam, gdzie bożyszczem jest najobskurniejszy okaz zoon'u — hyena — tam nędzna pchełka polityczna wcale się nie liczy.

„Brak kultury" czyli ślepy o kolorach — fantastyczny obraz imaginacyi początkującego skryby... Marnują się talenty na prowincyi! Mógłby wszak zakatarzony „Kulturträger" z „Głosu" spłodzić fantastyczne powieści o tem, co nie jest i nigdy nie będzie...

„Czuję przykry brak miłości" — ale chyba do siebie, ile że takich bzdur wogóle nie należało puszczać w świat, a dalsze wypociny judofobskiej mózgownicy najtrafniej możnaby uwiecznić w liście miłosnym do pensyonareczki zakładu sióstr Urszulanek.

Bo w „Głosie Lubelskim" czytamy dalej:

„...Tu są (Żydzi) jeszcze wstrętniejsi, aniżeli ich mieszkania, domy, podwórza. A co główna: nienawidzą Polski. Czy to nasz szczery i nieklamany katolicyzm, wiara w chrześcijańskiego Boga, czy krańcowe usposobienia ksychiczne — dość, że jesteśmy nienawidzeni — z całej duszy, z całego serca, całą potęgą żydowskiego jestestwa, jesteśmy zwalczani z pianą na ustach, wściekle, bezgranicznie intensywnie, a przebiegle — —".

„...Winniśmy chyba poza wszystkiem głównie tem, że Polska to nasza ojczyzna — —".

„...A z powodu tej naszej winy żyd psychiczny zwalcza nas a autrance. Walkę musimy przyjąć, bo nam pcha nóż w plecy — —".

Stare bajki w nowej stylizacyi: „Nienawidzą Polski — pchają nóż w plecy".

Zaszczyt niezwykły, niespodziewany spotkał lichego kuglarza nadbystrzyckiego, którego salto mortale znalazło swój odblask aż u nas... Musimy tedy wytłumaczyć tę naszą gościnność.

Autor niniejszego „przeglądu" sam kiedyś miał przykry przypadeczek w postaci kilkuletniego szlifowania bruków lubelskich i dobitnego stwierdzenia, ile może prowincyonalna gadzina. Pisząc strofy powyższe, spłacił tylko daninę swemu patryotyzmowi partykularnemu. **Wad.**

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 1 października.

Zeuropeizowany Kraków.

Ruch kołowy po prawej stronie.

Począwszy od dnia wczorajszego ruch tramwajowy odbywa się po prawym torze. Publiczność dosyć szybko zoryentowała się w tej innowacyi, tak, że w godzinach południowych oczekiwano już nadejścia wozów na nowych przystankach. Na końcowej stacyi linii Nr 5 wozy jadą obecnie do końca ul. Lubicz, a stąd dopiero pętlicą przez ul. Topolową i Rakowicką. Dłuższy postój wozów urządzono przy zakończeniu pętlicy, tj. na rogu ul. Rakowickiej i Lubicz. Również na pętlicach na Salwatorze i w Rynku podgórskim ruch odbywa się w odwrotnym kierunku.

* * *

Magistrat ogłosił rozporządzenie ministra robót publicznych i spraw wewnętrznych, po myśli którego cały ruch uliczny ma się odbywać odtąd prawą stroną toru jezdnego. Wszelkiego rodzaju pojazdy przy wymijaniu się zjeżdżać mają na prawą stronę. Przepisy te obowiązują w Krakowie od dnia wczorajszego.

---o---

— Delegacya jugosłowiańska w Krakowie. W połowie października br. rozpoczną się w Warszawie rokowania w sprawie zawarcia konwencyi handlowej z Jugosławią. Celem zapoznania delegatów jugosłowiańskich ze stosunkami ekonomicznymi w Polsce, ministerstwo spraw zagranicznych wraz z ministerstwem przemysłu i handlu urządza dla nich wycieczkę objazdową po kraju. Wycieczka przybędzie do Krakowa dnia 6 bm. i zabawi do 8 bm.; weźmie w niej udział 7 osób. Gościom towarzyszyć będą z ramienia rządu polskiego dwaj przedstawiciele wspomnianych ministerstw oraz poseł polski w Belgradzie, p. Okęcki.

— Otwarcie klinik Uniw. Jagiel. Po dwumiesięcznej przerwie Uniw. Jagielloński otwiera z dniem 2-go bm. swoje kliniki tak dla chorych stałych jak i przychodnich. I tak otwarte zostaną: kliniki chorób wewnętrznych, klinika chirurgiczna, klinika ginekologiczno-położnicza i klinika okulistyczna. Przez cały czas wakacyi otwarty był z pośród wszystkich klinik jedynie zakład dla nerwowo chorych prof. Piltza.

Zniesienie dyrekcyi salinarnej w Krakowie. Jak donoszą pisma warszawskie z dniem 1-go października ma być zniesiona państwowa dyrekcya zakładów salinowych w Krakowie. Wszystkie atrybucye tej dyrekcyi przechodzą na Główną dyrekcyę państwowych zakładów górniczych, podległą ministeryum przemysłu i handlu.

— Tow. Opieki nad wdowami i sierotami po oficerach urządza w salach kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza l. 1, począwszy od dnia 24 września w każdą niedzielę o godzinie 5-tej popołudniu dancingi.

— Postulaty Pracowników publicznych. Dnia 28 września br. odbył się w sali Towarzystwa Rolniczego w Krakowie wiec pracowników publicznych wszystkich kategoryj, zwołany przez prezydyum Związku Zrzeszeń, na którym delegaci tegoż Związku zdawali sprawozdania z rokowań z przedstawicielami rządu i sejmu w sprawie uposażenia urzędników. Po dyskusyi uchwalono domagać się z całą stanowczością, aby rząd najdalej dnia 10 października br. wypłacił pobory na zasadach projektu ustawy uposażeniowej, a ze względu na szalejącą orgię drożyzny i rozpaczliwego wprost położenia pracowników, aby najdalej do 10 bm. wypłacił wszystkim pracownikom tak czynnym, jak i emerytom trzech miesięczne pobory na zakupy zimowe. Dla poparcia tych postulatów wysłano telegramy do rządu w Warszawie i uchwalono wejść w ścisły kontakt z centralną komisyą w Warszawie.

— Oblężony komisaryat policyi. Mały Rynek podgórski był wczoraj po południu widownią niezwykłego zajścia. Przed domem, gdzie mieszczą się biura i areszta komisaryatu p. p. zgromadził się kilkutysięczny tłum, któremu przewodzili bracia Roman i Henryk Ćwikowie. Wspomniani osobnicy, dowiedziawszy się, że policya aresztowała ich brata Gustawa, poszukiwanego przez sąd okręgowy karny w Krakowie, zebrali gawiedź uliczną i przypuścili istny szturm do bramy komisaryatu. Policya odparła atak i aresztowała obu awanturniczych braci, a nadto Józefa Grabowskiego z Grzegórzek. Tłum zdołano rozpędzić bez użycia broni.

— Wiedziała, gdzie podrzucić. Wczoraj wieczorem znaleźli przechodnie niemowlę płci męskiej, mogące liczyć około 2 tygodni, podrzucone pod budynkiem żłóbka miejskiego. Dziecię oddano do żłóbka, za matką wdrożono poszukiwania.

---oo---

— Na odrestaurowanie Starej bóżnicy w Krakowie przy ul. Szerokiej złożyli w dalszym ciągu [illegible] następujący ofiarodawcy:

Hirsch Ringel, Mojżesz Birnbach, Szymon Steiner, Izrael Schiffman, Hirsch Finkelstein, Samuel Dornbusch, Rachela Bazes, Izrael Bazes, Gerson Nabel, Izrael Schwarz, Abraham Kornberg, Izaak Licht, Leon Weitzman, A. J. Goldberger, Baruch Urbach, S. Urbach, Leib Banet, Reizel Banet, Mojżesz Kühnreich, Mendel Finder, Ozyasz Landesman, Reizel Landesman, Jakób Landesman, Juda Lauber, Maurycy Beer, Frania Rakower, Bucheister, Pinkus Gehorsam, Rafał Künstler, Eliasz Gronner, Sina Herzog, Eisig Grünschlag, Simche Kleinkopf, Leon Gelber, Dawid Kühn.

---oo---

Z sali sadowej.

Pod zarzutem lichwy wojennej.

KANDYDAT ADWOKACKI PRZED SĄDEM.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw drowi Ludwikowi Klockowi (lat 32) kandydatowi adwokackiemu w N. Targu, oskarżonemu o występek lichwy wojennej z rozp. ces. z roku 1917.

Według aktu oskarżenia dr Klocek z początkiem roku 1919 uprawiał wspólnie z kilku zasądzonymi już osobnikami handel łańcuszkowy mąką, wykorzystując nadzwyczajne stosunki, wywołane wojną. Miasto Bielsko wniosło do ministerstwa aprowizacyi prośbę o przydział artykułów żywności dla ludności miasta, a po otrzymaniu przydziału dwóch wagonów owoców strączkowych zarząd gminy upoważnił dra Klocka do zakupu i dostarczenia tych artykułów miastu. Ponieważ w owym czasie zabrakło w b. Kongresówce owoców strączkowych, dr Klocek sprowadził zamiast nich dwa wagony mąki amerykańskiej płacąc po 180 mp za 100 klg mąki. Oba te wagony dr Klocek przy pomocy wspólników puścił na pasek, zamiast oddać je gminie m. Bielska i wykorzystując ogólny brak mąki w owym czasie osiągnął cenę 14 koron za kg. — Nadto dr Klocek w tym samym czasie starał się w sekcyi min. aprow. w Krakowie uzyskać przydział ziemniaków, których dotkliwy brak dał się wówczas odczuwać na całem Podhalu. Oskarżony spotkawszy w Krakowie kilku górali z Nowego Targu, starających się również o przydział ziemniaków, doradził im, by w tym celu zawiązali konsum w N. Targu. Rzeczywiście w marcu 1919 powstał tam konsum pod nazwą „Związku mieszczańskiego", jednak dr Klocek jeszcze na kilka tygodni przedtem podszywając się pod firmę tego, w stanie tworzenia znajdującego się związku, wystarał się raz w styczniu 25 wagonów ziemniaków, zaś drugi raz o przydział 15 wagonów. Co do pierwszego przydziału nie zdołano stwierdzić, co z nim zrobił oskarżony, zaś z drugiego przydziału 9 wagonów zarekwirowało starostwo w N. Targu; resztę tj. 6 wagonów dr Klocek i jego rodzice sprzedawali na własny rachunek tym, którzy płacili więcej, zamiast oddać je do konsumu.

Na wczorajszą rozprawę nie jawili się współoskarżeni rodzice Klocka. Całą rozprawę zajęło przesłuchiwanie oskarżonego, który z notatnikiem w ręku usiłował zbijać zarzuty aktu oskarżenia. Następnie odczytano cały szereg protokołów z zeznaniami świadków.

Na wniosek obrony odroczono rozprawę celem zawezwania świadków.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Turowicz, wotowali s. s. o. Federowicz i s. s. o. Hubaczek, oskarżał prokurator Gniewosz, bronili adw. dr Zygmunt Hofmokl z Warszawy i adw. dr Sygiericz (rodziców Klocka).

* * *

Onegdaj odbyła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciwko A. i Sch. Landauom, N. Heilpernowi oraz rodzeństwu Palichlebom, wszystkim ze Skawiny, oskarżonym o zbrodnię lichwy przez magazynowanie i podbijanie cen cykoryi. — Po dwukrotnie odroczonej rozprawie s. s. o. dr Kaczmarski wszystkich oskarżonych uwolnił od winy i kary. Bronili adwokaci dr Emilewicz i Dr Apte.

---oo---

Z kraju.

Z polecenia hr. Zamojskiego unieszczęśliwia się dalej dziesiątki rodzin żydowskich. Niedawno temu donieśliśmy o wypędzeniu ze Zwierzyńca (powiat lubelski) dziesiątek rodzin żydowskich, które z polecenia hr. Zamojskiego (obecnego ambasadora polskiego w Paryżu) funkcyonaryusze tegoż przy pomocy chłopów i robotników uzbrojonych w siekiery i topory wyrzucili na bruk, wydając ich na pastwę losu.

Nie przebrzmiało jeszcze echo tego nieprawdopodobnego a jednak prawdziwego faktu a już dzisiaj prasa żydowska notuje nową groźbę wyrzuceniem na bruk dalszych dziesiątek rodzin żydowskich. Idzie w tym wypadku o miejscowość Wysoka, w której około 80 rodzin żydowskich żyje już od stu lat na gruncie należącym do p. ordynata. Ludność ta żyje w najzupełniejszej zgodzie z okoliczną ludnością włościańską i dotąd nigdy nie przyszło do zatargu między niemi. Ostatnio nawet biskupa lubelskiego witała ludność żydowska Wysokiej torą, poczem biskup wezwał ludność chrześcijańską do zgodnego współżycia chrześcijan z Żydami, gdyż w Polsce nie powinny mieć miejsce zatargi i konflikty.

Tymczasem ludność żydowska Wysokiej została zaalarmowaną, że niebawem zostanie eksmitowana, gdyż hr. Zamojski poczynił już kroki u sądu obwodowego w Lublinie, celem przygotowania eksmisyi dziesiątek rodzin żydowskich na bruk. Odnośna decyzya sądu ma zapaść w sobotę.

— Zatrzymywanie niefrankowanych przesyłek w Piotrowicach. Z Piotrowic donoszą, że prawie codziennie przychodzi tam z Polski po kilka wagonów przesyłek niefrankowanych, których Czesi z tego powodu nie przyjmują. Przy przesyłkach nadawanych za granicę winni przeto nadawcy — celem uniknięcia przykrych następstw zatrzymywania przesyłek na granicy — opłacać z góry należytości przewozowe do stacyi granicznej.

Dział gospodarczy.

Waluta w Gdańsku. Omawiając położenie finansowe wolnego miasta Gdańska Weltbühne pisze, że najważniejszem zagadnieniem w tej dziedzinie jest sprawa waluty. Zatrzymanie waluty niemieckiej w Gdańsku, który nie posiada własnych banków emisyjnych, nie jest możliwe, bo doprowadziłoby do olbrzymiego zadłużenia się Gdańska wobec Rzeszy. Propozycya niemieckiego Banku Rzeszy co do dyskontowania gdańskich biletów skarbowych jest odrzucona przez Ligę narodów. Przed Gdańskiem stoi więc wybór, wprowadzenie waluty polskiej, albo utworzenie w Gdańsku nowej waluty. Ten drugi projekt napotyka jednak opór w Gdańsku, ponieważ własna wysoka waluta uniemożliwiłaby tak Niemcom, jak i Polakom przebywanie w Gdańsku.

Rozrost przemysłu w Gdańsku. Od czasu wejścia Gdańska w polski obszar gospodarczy rozrost przemysłu w Gdańsku postępuje niepowstrzymanie naprzód. Obok przedsiębiorstw zakładanych przez kapitalistów gdańskich, powstają przedsiębiorstwa coraz liczniej, o kapitale zagranicznym. Ostatnio założyła swą filię w Gdańsku firma „The Ceastern Company of Transport and Insurance Limited" z Londynu, o kapitale zakładowym 100,000 funtów szterlingów. Z firm polskich zarejestrowanych: łódzka firma fabryki pończoch i trykotaży Marguliew i D. Vollmann z kapitałem jednego miliona marek niemieckich, buduje fabrykę pończoch i trykotaży w Pruszcu (pod Gdańskiem). Fabryka ta ma być uruchomiona w październiku br.

Na angielskim rynku jaj nadal brak dostatecznych ilości towaru, przyczem jakość dowozów z kontynentu znacznie się poprawiła wskutek czego wszystek towar znalazł bardzo łatwy zbyt. Notowano jaja duńskie 11 6 do sh., holenderskie brunatne 21 sh., mięszane 20 sh, włoskie 15—16 sh., rosyjskie i niemieckie 13—13 6 sh, polskie 12 do 16 6 sh, chińskie 9 6—10 sh.

Giełda krakowska z dnia 30 września 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Czeki, przekazy, wpłaty Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Transakcya
Dolary St. Zjed.	8750·—	8970·—	8750·—	8970 —	8940 —
Dol. kanadyjskie	8600 —	8800·—	8500 —	8800 —	—
Franki franc.	640·—	670 —	650·—	680 —	—
Franki belgijskie	605 —	635·—	605·—	635·—	—
Franki szwajc.	1600 —	1700·—	1600 —	1700 —	—
Funty szterlingi	37.500	38.500	38.200	39.200	—
Marki niemieck.	5 25	5·75	5 25	5·75	5·55
Korony austr.	—·11	—·12	—·11	— 12	—11½
Kor. czesko.-sł.	255·—	275·—	260·—	278·—	275·—
Kor. węgierskie	3·—	3·50	3·—	3·50	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie	40·—	45·—	45·—	50·—	—
Liry włoskie	350·—	370·—	350·—	370·—	—
Floreny holend.	3300·—	3700·—	3500·—	3700·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	
Ziemski Bank Kredyt.	575·—	625·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	700·—	800·—	
Handl. Sp. akc. „Impex"	150 —	200·—	
„Polski Glob" I-III em.	600·—	700·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	250·—	300·—	280 —
Warsz. Tow. Trans. i Zeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	5900·—	6100·—	6000—5950
H. Cegielski, Poznań	3400·—	3600·—	3500—
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e	1100·—	1200·—	
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	10000·—	12000·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1700·—	1800·—	1750—
Zakłady amunic. „Pocisk"	825·—	925·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1000·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	25.000·—	28.000·—	
„Górka" fabryka cementu	7700·—	8000·—	
Siersząńskie Zak. Gór. S. A.	12000·—	13000·—	12500 —
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	7300·—	7800·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1700·—	1900·—	
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1350·—	1450·—	1400—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	4400·—	4600·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	1900·—	2100·—	2050—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	3200·—	3400·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	5300·—	5500·—	5400—
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	2300·—	2700·—	2500—

Niebezpieczeństwo wywołania nowej wojny na Wschodzie rośnie.

Wiedeń. PAT. Donoszą z Londynu: Panuje tu przekonanie, że zanosi się na wybuch kroków nieprzyjacielskich na wschodzie. Koncentracya wojsk tureckich koło Czanaku uważana jest za tak groźną, iż wysłano do naczelnej komendy nawet instrukcye, które żądają od Kemala baszy po raz ostatni, aby wycofał swe wojska. Jeżeli Kemal będzie się wzbraniał wówczas bezwarunkowo nastąpią kroki nieprzyjacielskie. Panuje tu przekonanie, że formalne wypowiedzenie wojny jest niepotrzebne, ponieważ stosunki angielsko-tureckie opierają się na warunkach rozejmu, a obecność wojsk kemalistycznych na terenie neutralnym jest naruszeniem tych warunków.

Londyn. PAT. Gabinet angielski odbył wczoraj znów 2-godzienne posiedzenie, w którem wzięli udział także przedstawiciele armii lądowej, floty i lotnictwa. Rząd angielski w dalszym ciągu zdecydowany jest, nie pozwolić Turkom na wkroczenie do Czanaku i postanowił bronić Czanaku za wszelką cenę. Polityka angielska polega na niewpuszczeniu Turków do Europy i zmierza do uchylenia niebezpieczeństwa przeniesienia się wojny na Bałkan.

Londyn. PAT. Po wczorajszem posiedzeniu gabinetu wydano komunikat, zaznaczający, że jest rzeczą zgoła niemożliwą pozostawić Turków przed angielskimi zasiekami z drutu oraz pozwolić im na szpiegowanie placówek angielskich w biały dzień. Zachowanie się Turków jest poprostu prowokowaniem rządu angielskiego i stoi w zupełnej sprzeczności z notą aliantów.

Londyn. PAT. Daily Mail donosi z Konstantynopola: Wojska tureckie otrzymują bez ustanku posiłki i wzmacniają się w swoich pozycyach. Znajdująca się w pozycyach kawalerya turecka została wycofana i zastąpiona piechotą.

Londyn. PAT. Biuro Reutera dowiaduje się ze strony dobrze poinformowanej, że Kemal basza doniósł wysokiemu francuskiemu komisarzowi w Konstantynopolu, generałowi Pelle, iż nie ma zamiaru wycofać swych wojsk ze strefy neutralnej.

Anglia proponuje wysyłkę wojsk przeciw Turcyi.

Paryż. PAT. Petit Parisien donosi, że rząd angielski wysłał do Paryża notę, w której proponuje wysyłkę sił zbrojnych na południowe wybrzeże morza Marmara.

Ultimatum komendanta wojsk angielskich.

Londyn. (AW.) „Times" donosi z Konstantynopola. Generał Harrington wysłał iskrową depeszę do Kemala Paszy, w której wzywa go do ewakuacyi strefy neutralnej Dardaneli w przeciągu 48 godzin. Do tego czasu wojska angielskie nie przedsięwezmą żadnych nieprzyjacielskich kroków przeciwko Turcyi. Po upływie tego czasu gen. Harrington będzie zmuszony wystąpić ofensywnie. Gen. Harrington oświadczył przedstawicielom prasy, że wojskom brytyjskim nie grozi w Czanaku, żadne niebezpieczeństwo.

Giełda warszawska z 30 bm.: Milionówka tranz. 1515—1511. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 8825—8450, sprzedaż 8869, kupno 8781. Dolary kanadyjskie tranz. 8750—8775. Franki belgijskie tranz. 631 Franki francuskie tranz. 671. Marki niemieckie tranz. 5·50—5·37½. Czeki: Gdańsk tranz. —— sprzedaż 5·40, kupno 5·25. Belgia tranz. 630—640—634¾, sprzedaż 638, kupno 632. Berlin tranz. 5·40—5·22½, sprzedaż 5·40, kupno 5·20. Londyn tranz. 38900—39200—39000, sprzedaż 39195. kupno 38805. Nowy Jork tranz. 8925—8950, sprzedaż 8869, kupno 8781. Paryż tranz. 671—679, sprzedaż 683, kupno 675. Praga tranz. 280—275—279. Szwajcarya tranz. 1675, sprzedaż 1683, kupno 1667 Wiedeń tranz. 0·13—0·12—12¾, sprzedaż 0·13¾, kupno 0·12½.

Końcowa kursa dewiz w Zurychu z 30 bm. (PAT). Berlin 0·33—, Holandya 208·—, Nowy Jork 5·37—, Londyn 23·46—, Paryż 40·65—, Medyolan 22·75—, Praga 16·60—, Budapeszt —0·21½, Zagrzeb 1·85—, Bukareszt ——, Warszawa 0·06¼, Wiedeń 0·00¾, Austr. korona stemplowana 0·007/8.

Kursa dewiz w Paryżu z 30 bm. Weksle na Niemcy 080—, na Amerykę 13·22½, na Belgię 94·80 Holandyę 5·11—, na Anglię 57·70—, na Włochy 55·80. Szwajcaryę 245·50, na Hiszpanię 199·25.

Kursa dewiz w Londynie z 30 bm. Weksle na Paryż 577·21½, na Belgię 61·47½, Szwajcaryę 23·45 Holandyę 11·27½, Amerykę 43687, Hiszpanię 28·75—Włochy 103·87, na Niemcy 7725—, Wiedeń 320—

Londyn. PAT. Potwierdza się wiadomość, że rząd angielski telegrafował do Harringtona, aby zażądał od Turków dobrowolnego odwrotu ze strefy Czanaku, oraz że telegram zawierał zapewnienie, iż Harrington może liczyć na poparcie przez rząd środków, które uzna za stosowne w celu zapewnienia przeprowadzenia tej decyzyi. W rzeczywistości rząd angielski sam nie wystosował ultimatum do Angory, atoli żądania, jakie postawi Harrington Kemalowi, równa się ultimatum.

Wojska tureckie naruszyły strefę neutralną.

Ateny. PAT. Wedle komunikatu wojskowego greckiego komendanta w Tracyi wtargnęli Turcy naruszając strefę neutralną do Strandia. Obsadzili oni wieś Safaler, zabili 11 żołnierzy greckich. Kontratak grecki odrzucił Turków. Po stronie tureckiej polegli 1 oficer i 25 żołnierzy.

Robotnicy ang. przeciw wojnie

Londyn. PAT. Rada narodowa niezależnej partyi robotniczej uchwaliła manifest protestujący przeciw polityce rządu w sprawie bliskiego wschodu, służącej wyłącznie interesom kapitalistycznym, pragnącym eksploatować tereny naftowe bliskiego wschodu. Manifest żąda natychmiastowego zwołania parlamentu i kończy się słowami: Nie dopuśćmy do żadnej wojny więcej! Precz z rządem!

Angora nie ustąpi.

Londyn. (AW.) Według wiadomości nadeszłych ze Smyrny odbyła się tam rada ministeryalna pod przewodnictwem Kemala Paszy. O wyniku obrad zachowuje się ścisłe milczenie, są jednak dane, które wskazują, że nacyonaliści odrzucą raczej propozycye rokowań o zawieszenie broni. W każdym razie większość zgromadzenia narodowego jest za odrzuceniem. Według doniesień z Konstantynopola miało Zgromadzenie narodowe na tajnem posiedzeniu postanowić, zaprzestanie kroków wojennych dopiero po oddaniu Tracyi i cieśnin morskich Turcyi.

Gra Kemala.

Londyn. PAT. Daily Mail donosi z Konstantynopola: W odpowiedzi na ostatnie orędzie angielskiego naczelnego komendanta generała Harringtona oświadczył Kemal gotowość cofnięcia nieco swoich wojsk i ograniczenia się do uregulowania administracyi cywilnej i policyjnej pod warunkiem, że wojska angielskie będą wycofane. Jak donoszą dzienniki z Czanaku, polecił gen. Harrington ludności cywilnej opuścić Gallipoli.

Wojenne nastroje Jugosławii.

Belgrad. (AW) Ostatnie wypadki wskazują na to, że w Jugosławii wzięły górę partye wojskowe. Wczoraj odbyły się narady gabinetu, które miały charakter rady wojennej. Pomimo urzędowych zaprzeczeń wszelkim wiadomościom o przygotowaniach do wojny, prowadzi się uzbrojenia z największą energią. W wojskowych kołach utrzymuje się przekonanie, że Jugosławia gotowa będzie z początkiem przyszłego tygodnia do rozpoczęcia kroków wojennych.

Milionówka

Warszawa. W dzisiejszem ciągnieniu milionówki padła wygrana na nr 849.137 zakupiony w Poznaniu.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela pop.: „Bracia Lerche" Asnyka.
Niedziela wiecz.: „Marya Stuart" Słowackiego.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Niedziela: „Księżniczka Olala".
Niedziela pop.: „Świt, dzień i noc" (40 procent zniżone).

[illegible] „[illegible]"

Niedziela wiecz.: „[illegible]" (wyst. [illegible] Węgrzyna).

— Następny numer „Nowego Dziennika" ukaże się z powodu święta we wtorek rano o zwykłej porze.

Drobne ogłoszenia.

Pokój w śródmieściu w Łodzi zamienię na pokój w Krakowie. Oferty: Asz., Łódz, Cegielniana 8. 1846

Przy lepszej rodzinie żyd. znajdzie umieszczenie [illegible] uczęszczająca do szkół, fortepian na miejscu i ewent. pomoc w nauce. Zgłoszenia pod „Okazya“ do Adm. N. D. 1839

Kto zapewni pełne utrzymanie stud. IV. roku medycyny aż do ukończenia studyów i na jakich warunkach? Zgłoszenia pod „Przyszłość“ do Adm. N. Dz. 1841

Energiczny akademik z kapitałem 3—4 mil. Mp. i współpracą przystąpi jako spólnik do zaprowadzonego już interesu w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Rzetelna Spółka“ do Adm. N. Dz. 1834

Słuchacz uniwersytetu udzieli lekcyi z zakresu gimn. i ewent. angielskiego, także gry na skrzypcach za mieszkanie. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Juńcia Speiser, Dębniki, apteka. 1847

Udzielam lekcyi gry fortepianowej po przystępnej cenie. Zgłoszenia pod „B. J.“ do Adm. N. Dz. 1848

Wózki dziecięce odnawia gruntownie wykonuje wszelkie naprawy tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7 (róg św. Krzyża) 1753

Lokal parterowy przy jednej z najruchliwszych ulic, nadający się na magazyn, biuro lub sklep odstąpię. Zgłoszenia listowne pod „Emes“ do Adm. N. Dz. 1825

Poszukuje się praktykanta z dobrej rodziny do biura natychmiast. Zgłoszenia biuro „Ruch“, Szczepańska 9 pod „Inżynier“. 1793

Poszukuje się rutynowanej korespondentki polskoniem. natychmiast. Zgłoszenia biuro „Ruch“, Szczepańska 9 pod „Inżynier“. 1792

Sypialnie, garnitury, otomany ceny niskie. Józef Luszowicz, Zakład tapicerski, Floryańska 44. Tamże przerabia się materace, meble, otomany, po najniższych cenach. 1510

Wielka tania wyprzedaż resztek!

(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce DWA RAZY W ROKU).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Nowego Dziennika“ skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów,** postanowiliśmy wysyłać każdemu Czytelnikowi „Nowego Dziennika“ po cenie własnych kosztów następujące: (Resztki podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostyumy damskie lub płaszcze. Resztki te są z materyałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach). Ze sztuki sprzedawane były u nas po:

Gatunek „A“	Mp 1[illegible].900	za 3 metry	[illegible]000 za metr
„ „B“	„ 15.900	„ „	7000 „ „
„ „C“	„ 20.[illegible]0	„ „	8000 „ „
„ „D“	„ 24.800	„ „	10.000 „ „

Do każdej resztki na żądanie Klienta wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszeni i do rękawów po **Mp. 6.500,** wyższy gatunek po **Mp. 8000** i najwyższy gatunek po **Mp. 9.500.**

Resztki na palta jesienne lub zimowe.

Gatunek „A“	Mp. 19.250	na palto	Materyały te są grube, miękkie, w ładnych kolorach, na lewej stronie mają kratę, zamieniającą podszewkę.
„ „B“	„ 23.500	„ „	
„ „C“	„ 19.700	„ „	
„ „D“	„ [illegible]	„ „	

Wysyła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka od 1—3 resztek Mp. 1000.

UWAGA! Przy zamówieniach na tę **TANIĄ** sprzedaż resztek **obowiązkowo** jest załączyć w liście przy zamówieniu, następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu!

KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK.

Warszawska Spółka Manufakturowa; Warszawa, ul. Jasna L. 18-20

Tel. 243-80 i 171-28.

Ważne: WRZESIEŃ I PAŹDZIERNIK 1922.

Czytelnik „Nowego Dziennika“. Imię i nazwisko ....

.... poczta .... wieś ....

Nr. domu .... powiat .... ziemia ....

Baczność! Kupon powyższy służy na nabycie tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwóch miesięcy.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Nowego Dziennika“ otrzymawszy od nas jaką lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi Klientami i będą niezawodnie żądać inne towary, które są opisane w nowym cenniku, a jakowy dołączamy do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem: 1684

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA

WARSZAWA, JASNA 18-20. :: TEL. 243-80 i 171-28.

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu.

Alun, Chlorek magnezyi, Farby ziemne, Lithopon, Sól glauberska, Sól gorzka, Siarczan żelaza (Eisenvitriol) nadeszły

„Tramar“ Tow. Przem.-Handl.

1799 Spółka z ogr. odp.

Kraków, ulica Sebastyana L. 6. :: Telefon 2389.

Spólnika z większym kapitałem

poszukuje od kilku lat istniejący i dobrze wprowadzony Dom handlowy. Zgłoszenia pod „L. S.“ do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka L. 13. 1807

Dywany i chodniki pluszowe, narzutki na otomany, kapy na łóżka, linoleum i ceraty wszelkiego rodz., prześcieradła gumowe

1666 poleca

hurtownie i częściowo

A. Nussbaum

Kraków

Dietlowska 45. Tel. 1358.

Unieważnia się zgubioną kartę urlopową na nazwisko Ludwik Gaweł ur. 1892 r. w Białej p. Rzeszów. 1812

18-letni zdolny handlowiec z 6 letnią praktyką i dobrymi świadectwami z branży bławatnej, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pisemne pod „18-letni“ do Adm. „N. Dz.“ 1795

Niechaj w żadnym

szałasie żydowskim nie zabraknie podczas świąt פסח słynnego ze swej dobroci ::

1801

MIODU „ZAGŁOBA“

Na sezon zimowy

poleca hurtownie po cenach przystępnych w wielkim wyborze:

Wełniane sweatry,
Wełniane żakiety,
Wełniane jumpry,
Wełniane suknie, 1667
Wełniane szale,
Wełniane pończochy,
Wełniane rękawiczki,
Trykotaże męskie, damskie i dziecięce.

A. Wachsman, Kraków, ul. Krakowska L. 7.

Energiczni miejscowi zastępcy

apretury, pasty do bucików i wazeliny, mający stosunki w szerokich kołach odbiorców na rejony: Kraków, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl i Lwów poszukiwani. Zgłoszenia pod „Obrotny 1922“ do Admin. N. Dz. 1812

Pracownia sukien i okryć damskich

„JEANETTA“

Kraków, ul. Krakowska L. 50.

1810 Przyjmuje wszelkie roboty i przeróbki w zakres krawieczyzny wchodzące **po nader przystępnych cenach.**

Spólnika lub spólniczki

1806 z większym kapitałem, poszukuje pierwszorzędna od wielu lat istniejąca i posiadająca dobrą klientelę Pracownia konfekcyi damskiej. Zgłoszenia pod „D. L.“ do biura ogł. Fel. Stattera, Kraków, Grodzka 13

KURSA MATURYCZNE „WIEDZA“

Kraków, ul. Karmelicka 35, parter

pod fachowem kierownictwem

Prof. Bogusława Butrymowicza

przyjmują wpisy na rok 1922/23 codziennie od godz. 10—1 przedpoł. i od godz. 3—6 popoł. w niedzielę i święta od godziny 10—12 przedpoł.

KURSA „WIEDZA“

obejmują: 1721

I. Kurs maturyczny 1 i 2-letni wszystkich typów.
II. Kurs **niższy** przygotowujący do wyższ. gimn.
III. Kurs **seminaryalny** 1 i 2-letni.
IV. Analogiczne kursa pisemne.

Na kursach zbiorowych udzielają lekcyi tylko najwybitniejsze siły fachowe.

Początek nauki w poniedziałek 18 września b. r.

Informacye i prospekta bezpłatnie

Wszelkie podręczniki są do dyspozycyi naszych uczniów (uczenic) za bardzo nieznaczną opłatą.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT H. BERNERA w JAŚLE, RYNEK

SKŁAD

WSZELKICH KSIĄŻEK SZKOLNYCH I BELETRYSTYCZNYCH, PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH, JAKOTEŻ ŻURNALI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

SKŁAD

HURTOWNIA

BETEIL i METZENDORF

KRAKÓW, MOSTOWA 6

POLECAJĄ PRZYBORY SZKOLNE I KANCELARYJNE.

Na żądanie wysyłamy wzory za pobraniem pocztowem.

Telegramy: **Beteildorf Kraków. Telefon 1334.**

Rachunek czekowy P. K. O. 150.351.

Rachunek bież. w Banku Małopolskim w Krakowie.

1507

PAPIEROWA

Zawiadamiamy

że nauka na kursach bieliźniarskich i krawieckich rozpocznie się 1824

w „Ognisku Pracy“

dnia 3 października 1922 o godz. 9 rano.

Wpisy przyjmuje się do 1 października br. od godz. 2—4 codziennie w lokalu „Ogniska Pracy“, ul. Podbrzezie 6, III. p. oficyny. Wszelkich informacyi udziela się na miejscu.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silbenbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7